

## Montserrat Caballé

„Callas + Tebaldi = Caballé”, tak właśnie rozpoczynała się jedna z wielu recenzji jakie ukazały się w nowojorskiej prasie po występie Montserrat Caballé, która 25 kwietnia 1965 roku zastąpiła chorą Marilyn Horne w koncertowym wykonaniu *Lucrecja Borgia* Donizettiego w słynnej Carnegie Hall. W taki, nieco zaskakujący, sposób rozpoczęła się niemal z dnia na dzień międzynarodowa kariera Caballé, jednej z największych śpiewaczek poprzedniego stulecia. Jeszcze w tym samym roku najpierw pojawia się, jako Hrabina w *Weselu Figara*, po raz pierwszy na Festiwalu Operowym w Glyndenbourne, kilka miesięcy później partią Małgorzaty w *Fauście* debiutowała w nowojorskiej Metropolitan Opera stając się od pierwszego występu ulubienicą publiczności tego teatru. Do Małgorzaty szybko dołożyła kolejne partie przede wszystkim w operach Verdiego: Leonory w *Trubadurze*, Desdemony w *Otellu*, Violetty w *Traviacie*, Amelii w *Balu maskowym*, Elżbiety w *Don Carlosie*, Eleny w *Nieszporach sycylijskich* oraz tytułowej *Aidy* i *Luizy Miller*. Do tego należy dodać tytułową *Toscę*, *Normę*. Ostatni raz podziwiano ją w MET jako Toscę w październiku 1985 roku.

Jednak początki zawodowe Caballé wcale nie były takie oszałamiające. Po studiach w rodzinnej Barcelonie, które ukończyła, ze złotym medalem, w klasie Eugenii Kenny w Conservatorio Superior de Musica, kontynuowała naukę w Mediolanie u Napoleone Annowazzi'ego. Debiutowała



w 1956 roku jako Mimi w *Cyganerii* na scenie Opery w Bazylei. Przez blisko dziesięć lat, mimo dość częstych występów gościnnych w teatrach Wiednia (debiut 1958r.), Zurichu, Mediolanu (debiut w 1960r.), Barcelony, Madrytu, oraz tournée po Meksyku, nie mogła zdobyć pozycji kasowej i podziwianej gwiazdy. Warto jednak pamiętać, że w tym czasie na wielkich scenach operowych królowały już: Maria Callas, Joan Sutherland, Elisabeth Schwarzkopf, Victoria de Los Angeles. Młodej Hiszpance nie było łatwo „przebić się” przez taką konkurencję. Sytuację zmienił dopiero nowojorski występ. Co nie oznacza, że od razu i wszędzie była zapraszana. W londyńskiej Covent Garden debiutowała partią Violetty w 1972 roku, w Operze Paryskiej rok później. Dodatkowy rozgłos przyniósł śpiewaczce udział w realizacjach oper bel cantowych. Ukoronowaniem tego triumfalnego pochodu przez ten styl była głośna kreacja partii tytułowej Normy w operze V. Belliniego. Sama artystka uważa, że swoje najlepsze przedstawienie *Normy* zaśpiewała 20 lipca 1974 roku na festiwalu w Orange. Z tą partią występowała również w teatrze „Bolszoi” w Moskwie, gdzie spotkało ją wyjątkowo entuzjastyczne przyjęcie.

Caballé wiele czasu poświęca pomagając młodym śpiewakom w ich drodze do sławy. Swego czasu była bardzo zaangażowana w promocję Jose Carrerasa, swojego rodaka, który potem przez wiele lat był jej stałym partnerem scenicznym. Z chęci pomocy młodym wokalistom powołała do życia międzynarodowy konkurs wokalny, który odbywa się co roku w Andorze. Artystka po każdej edycji konkursu prowadzi kurs mistrzowski, na którym spotyka się z laureatami.

Z latami zdobyła opinię nie tylko najlepszego, ale również najdroższego, sopranu na świecie. Czemu trudno się dziwić bo dysponuje głosem pełnym blasku o pięknym wyrównanym w każdym rejestrze brzmieniu, szlachetnej barwie i szerokim wolumenie, do tego dysponuje znakomitą techniką wokalną co pozwala jej sięgać po partie typu lirico - spinto i koloraturowe. Słynie fantastycznego legata, a jej niebywałe piana i pianissima mają wyjątkową nośność. Do tego jest mistrzynią śpiewania długich dźwięków na jednym oddechu i to w każdym rejestrze. Do pełnego obrazu należy jeszcze dodać bezbłędną intonację, wyjątkową muzykalność w prowadzeniu frazy, wycucie stylu i ogromną kulturę muzyczną. W jednym z wywiadów powiedziała: „Mój nauczyciel zawsze mi powtarzał: Cokolwiek śpiewasz, jest muzyką. Nie wolno ci o tym zapomnieć. I nie zapominam.” Sądzę, że to najlepszy komentarz do oceny kariery Montserrat Caballé.

Jest przy tym wszystkim artystką niezmiernie pracowitą, w jednym sezonie potrafiła wystąpić ponad sto razy podczas gdy inne gwiazdy ograniczają swoje kreacje do 30 - 40 występów. Ale jak sama powiedziała w jednym z wywiadów: „Pochodzę z biednej rodziny i nie boję się pracy. Na początku kariery było mi rzeczywiście bardzo trudno, ale teraz jestem osobą niezmiernie szczęśliwą, tak bardzo, że czasami zadaję sobie pytanie o dlaczego właśnie mnie to spotyka? Natura obdarzyła mnie pięknym głosem, do tego mam wspaniałego męża i cudowne dzieci - czegoż więcej można chcieć od życia?” Mężem śpiewaczki jest hiszpański baryton Barnaba Marti (poznali się podczas prób do *Madame Butterfly*), mają troje dzieci, z których córka również o imieniu Montserrat śpiewa. Należy jeszcze wspomnieć, że Caballé znana jest ze swojej bogatej działalności charytatywnej. Założyła dwie fundacje, jedna dla dzieci dotkniętych niedorozwojem umysłowym, druga zbiera środki umożliwiające wyjazdy na wakacje dzieciom z ubogich rodzin. We wrześniu 2000 roku prasa niemiecka pisała o symbolicznym wydarzeniu, mającym miejsce po koncercie w Bułgarii, gdy Caballé oddała swój platynowy pierścionek małej dziewczynce, w zamian za ofiarowany jej ze szczerego serca srebrny. - „Wiele w życiu dostałam, wiele więc daję” – mówi pytana o działalność społeczną.



Montserrat Caballe



Rozpiętość repertuaru Caballé była naprawdę imponująca: opera włoska - Verdi, Bellini, Donizetti, rzadziej Rossini, trochę opery francuskiej - Massenet, Gounod, ponadto Mozart i Ryszard Strauss, pieśni szczególnie hiszpańskie Granadosa, Turiny, Obradorsa. Ma w repertuarze też pieśni hebrajskie Ravela, jak również Requiem - Brahmsa, Mozarta i Verdiego. Unikała ciężkich partii w operach niemieckich, na występy w operach współczesnych kompozytorów też nie dawała się namówić. Jednym wyjątkiem był występ na otwarciu olimpiady w Barcelonie w 1992 r. śpiewała ze słynnym, nieżyjącym już muzykiem pop - Freddie Mercury. To był jednak tylko epizod w jej bogatej karierze, bo historii opery przejdzie przede wszystkim jako wzorcowa Tosca, Desdemona, Łucja, Violetta, Norma, Semiramida, Magdalena w *Andrea Chénier* Giordano, a nawet Marszałkowa w *Kawalerze srebrnej róży* oraz tytułowa Salome. Jedno do czego krytycy często mieli zastrzeżenia to słabe, zbyt statyczne, aktorstwo. Ale Caballé zawsze podkreślała, że całą uwagę koncentruje na stronie wokalne wykonywanej partii.

Równie bogata jak sceniczna jest kariera fonograficzna artystki. Nagrała kilkadziesiąt oper, niektóre (*Norma*, *Purytanie*, *Tosca*, *Lucrezia Borgia*) po dwa, trzy razy, oraz kilkadziesiąt recitali. Wiele z jej nagrań zyskało prestiżowe nagrody fonograficzne.



Montserrat Caballe

MAESTRO

©Adam Czopek  
adamczopek@poczta.onet.pl